



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 95 – styczeń 2019

Adres wydawcy:

„Augustinus”
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne: I Ks. Mój. / Rodzaju 1:1-2

Rozpocniemy serii studiów na I Księgę Mojżeszową / Rodzaju. Zachęcam najpierw przeczytać Wprowadzenie do Księgi Rodzaju, który można znaleźć na blogu:

Pierwsze rozdziały Biblii (I Mj. 1-11) opowiadają historię początku kosmosu. Stanowią podstawę i fundament naszego biblijnego światopoglądu. Aby dobrze zrozumieć całą Biblię należy zacząć od właściwego zrozumienia jej początku. Tam czytamy, że Bóg jest suwerenny i rządzi światem w suwerenny sposób. Widzimy reakcje Boga na grzech, Jego gniew i karę, ale też zawarcie nowego przymierza z ludźmi i obietnicę zbawienia.

Problemy

Wierzmy, że całe Pismo Święte głosi Ewangelię Jezusa Chrystusa, zarówno Nowy jak i Stary Testament. Pierwsze rozdziały Biblii jednak stawiają nas przed pytaniem, gdzie tu możemy odkryć Ewangelię. Nie ma wyraźnej obietnicy Mesjasza, ani też jeszcze nie ma mowy o potrzebie zbawienia, gdyż upadek jeszcze nie miał miejsca.

Innym problemem może być to, że w studium pierwszych rozdziałów skupiamy się przede wszystkim na sprawach naukowych: jak historia stworzenia ma się do tego, co mówi nauka (np. teoria ewolucji), jak stary jest świat i kwestie temu podobne. W ten sposób kazanie łatwo może się stać rodzajem wykładu. Sprawy naukowe są bardzo ważne i nie możemy ich lekceważyć, ale nie możemy przez skupienie na nich stracić spojrzenia na całość. Pierwsze rozdziały Biblii nie są naukowym tekstem, lecz są Słowem Bożym, przez które objawia się Bóg Stworzyciel.

Inna kwestia jest następująca: należy zastanowić się, jak ważne są różnice. Jasnym jest, że Biblia odrzuca teorię ewolucji, ale czy uważamy, że ktoś kto jednak ją przyjmuje, przez to automatycznie nie może być wierzącym? Jak ważne są kwestie wieku ziemi lub długości dni stworzenia? Należy się zastanowić na tych pytaniach, szczególnie jeśli chcemy głosić kazanie lub prowadzić studium biblijne na podstawie tych rozdziałów.

Temat i cel tekstu

Pierwsze zdanie Biblii zapoznaje nas natychmiast z dwoma głównymi tematami Pisma Świętego: Bóg Stworzyciel oraz człowiek, Jego stworzenie. Historia stworzenia opisuje charakter Boży, charakter stworzenia, oraz miejsce ludzkości w stworzeniu. Historia stworzenia chce nam głosić, jak Bóg stworzył i jeszcze bardziej skupia się na fakcie, że Bóg stworzył. Głównym przesłaniem tekstu nie jest: **jak** Bóg stworzył, ale **Kim** jest Stworzyciel. Przesłanie jest następujące: On jest wszechmogącym Bogiem Stworzycielem, Który rządzi suwerennie a wszystko, co istnieje (także zło) zostało przez Niego stworzone. Poza tym w przesłaniu chodzi też i o nas, ludzi. Historia stworzenia pokazuje z jednej strony ogromną różnicę między Bogiem a nami, ale też podkreśla, że jesteśmy stworzeni na Jego obraz. Oznacza to, że istnieje też ogromna zasadnicza różnica między człowiekiem a resztą stworzenia i zwierzętami.

Bóg stworzył wszystko, ponieważ chciał i wszystko było bardzo dobre. To wyklucza wszelkie idee przypadku, więc też filozofię, będącą fundamentem teorii ewolucji. Jest to też polemika przeciwko pogańskim religiom, które czczą części stworzenia (np. słońce) jako bogów. Słowo Boże bardzo wyraźnie wyklucza wszelkie formy politeizmu lub 'ekumenii' z innymi religiami.

Pogańskie mity stworzenia

Izraelici żyli w świecie pogańskim. Przebywali długo w Egipcie, którego powszechna religia znała tysiące bogów, mających swój dział i obowiązki w życiu oraz świecie. Po wyjściu z Egiptu zamieszkiwali potem Kanaan, otoczeni przez różne pogańskie narody mające na nich ogromny wpływ (np. kult Baala). Znajdowali się także pod wpływami religii i mitologii mezopotamskich (Asyria, Sumer i Babilonia). Wielu biblistów twierdzi, że biblijna historia stworzenia powstała pod wpływem starożytnych mitów pogańskich. Jednak ich argumenty nie są przekonujące. To, że Biblia używa pewnych wyrazów nie oznacza, że jest jednym z wielu mitów starożytnych.

Według babilońskiego mitu stworzenia *Enuma elis*, stworzenie zostało zainicjowane walką boga Marduka (Jer. 50:2) z boginią chaosu Tiamat. Marduk zwyciężył i uczynił z części pokonanej Tiamat różne elementy stworzenia. To krwawa historia pełna gwałtu, walki między dobrymi i złymi siłami. Prawie wszystkie religie znają taki rodzaj walki lub konfliktu między dobrem a złem.

Historia stworzenia w Biblii stanowi polemikę, atakującą pogańskie mity stworzenia. W mitach potwory starożytne stanowią rywalizujące moce dla bogów, podczas gdy w Biblii potwory morskie (w. 21) są częścią stworzenia (patrz komentarz przy 1:21). Starożytne mity widzą wodę i morze jako siłę zła, z którym bogowie mają walczyć, a w Biblii podział morza i ziemi powstał przez jedno słowo Pana. Pogańskie mity postrzegają elementy kosmosu (słońce, księżyc, planety, gwiazdy) jako boskie, natomiast Biblia naucza, że zostały stworzone przez jedynego Boga.

W starożytnych mitach, stworzenie człowieka nie było pierwotnym planem, lecz nastąpiło później, mając na celu służyć bogom. Słowo Boże mówi, że człowiek jest stworzony na obraz Boga, aby Go reprezentować na ziemi. Poza tym, Bóg stwarza przez słowa i nie potrzebuje magicznych rytuałów, jak np. twierdzą egipskie mity.

W czasach wygnania babilońskiego, starożytni ludzie sądzili, że skoro zwyciężyli nad Izraelitami to bogowie Babilonu są silniejsi niż Bóg Izraela. Biblia uczy, że mimo wszystkiego co się dzieje, tylko Pan jest Bogiem wszechmogącym, Który rządzi nad wszystkimi, też nad pogańskimi siłami i złem.

Dla Izraela na wygnaniu biblijna historia stworzenia stanowiła pocieszenie: Pan jest wszechmogący i zwycięży.

Tekst i struktura

Wielu biblistów uważa, że pierwsza część kończy się dopiero w 2:4a, co oznaczałoby, że fraza: *takie były nieba i ziemi podczas ich stworzenia*, byłaby końcowym zdaniem pierwszej części, stanowiąc rodzaj podsumowania na końcu.

Analizując strukturę *toledot* całej Księgi Rodzaju (patrz Wstęp) należy jednak wnioskować, że pierwsza część tekstu kończy się w wersecie 3, a werse 4 zaczyna następny *toledot*. Wers 4

należy tłumaczyć w sposób następujący: *Oto dzieje (lub: pokolenia) nieba i ziemi w stworzeniu*.

Liczba siedem ma ważną rolę w pierwszym rozdziale. I Mojż. 1:1 składa się z 7 wyrazów, 1:2 ma 14 wyrazów, 2:1-3 ma 35 (= 5 x 7) wyrazów. Wyraz *Bóg (elohim)* występuje 35 razy, wyrazy *ziemia* i *niebo* oba występują 21 razy oraz fraza *tak się stało* oraz *I widział Bóg, że było dobre* występują obie 7 razy. Mimo tych faktów, struktura nie jest prosta: Bóg stwarza 8 razy, mówiąc 10 razy w ciągu sześciu dni.

Niektórzy twierdzą, że I Mojż. 1 stanowi hebrajską poezję. Nie jest to prawdą, gdyż tekst nie posiada cech typowych dla poezji (jak np. metrum). Z drugiej strony tekst też nie stanowi zwykłej prozy lub narracji (opowiadanie), gdyż składnia zdania jest całkiem inna niż w przypadku normalnej prozy. Można określić tekst jako szczególną prozę, która ze względu na powagę tematu posługuje się szczególnym językiem będącym na poziomie poezji.

Wyjaśnienie tekstu

I Mj. 1:1

Pismo święte rozpoczyna się twierdzeniem, że Bóg stworzył niebo i ziemię. Biblia nie daje argumentów ani dowodów na istnienie Boga. Nie czytamy, gdzie Bóg był i co robił przed stworzeniem. Słowo Boże po prostu zakłada jako fakt, że Bóg istnieje.

Na temat pierwszego zdania Biblii istnieje wiele dyskusji. Hebrajski tekst nie jest prosty, dlatego bibliści zaproponowali w sumie cztery różne tłumaczenia:

- *Na początku, kiedy Bóg stworzył, ziemia była...* Wers 1 stanowi zdanie podrzędne, gdzie główne zdanie jest w. 2.
- *Na początku, kiedy Bóg stworzył niebo i ziemię – a ziemia była pustkowiem i chaosem ... - Bóg powiedział ...* Wers 1 stanowi zdanie podrzędne, gdzie główne zdanie jest w. 3.
- *Na początku Bóg był Stworzycielem nieba i ziemi*. Wers 1 stanowi tytuł całego rozdziału.
- *Na początku Bóg stworzył...* Wers 1 opisuje pierwszy akt stworzenia Boga, wersy 2-3 opisują dalsze akty stworzenia. To jest tradycyjne tłumaczenie i interpretacja, którą

uważamy za prawdziwą. Reformatorzy Luter i Kalwin też przyjęli tą interpretację.

Dla właściwego zrozumienia i dla teologii ma to znaczenie, które z tych tłumaczeń wybierzemy, jako właściwe. Pierwsze 3 możliwości zakładają, że materia już istniała zanim Bóg zaczął stworzać, co oznacza, że Bóg nie stworzył z niczego i może oznaczać też, że materia jest wieczna. Bibliści propagujący pierwsze trzy wersje zazwyczaj też twierdzą, że Księga Rodzaju powstała z różnych źródeł (tzw. teoria źródeł Pięcioksięgu), przy tym używając tekstów pogańskich mitów starożytnych.

Bóg jest transcendentny, co znaczy, że jest poza stworzeniem i istnieje niezależnie od stworzenia. Bóg jest samowystarczalny, co oznacza, że nie potrzebuje niczego i nikogo aby móc istnieć. Wszystko w stworzeniu potrzebuje Boga, aby istnieć i poza tym potrzebuje wiele innych elementów: bez czasu, materialności, tlenu, pokarmu i wielu innych elementów człowiek nie mógłby istnieć. Dotyczy to tak samo każdej innej żywej istoty. Także nieżywe istoty potrzebują czegoś, aby istnieć, np. praw fizyki.

Imię Boga używane w tym rozdziale jest hebrajskim wyrazem *elohim*, które występuje ponad 35 razy tylko w tym rozdziale. Wyraz pochodzi ze starosemickiego wyrazu *'el*, co oznacza bóg. Hebrajski wyraz *elohim* jest liczbą mnogą i oznacza dosłownie *bogowie*. Jednak hebrajski tekst konsekwentnie używa tego wyrazu z czasownikiem w liczbie pojedynczej, co wskazuje na to, że należy rozumieć *elohim* w liczby pojedynczej i tak zostaje też tłumaczony: Bóg. Istnieją różne wyjaśnienia dlaczego użyto liczby mnogiej. Jedno z nich jest następujące: dla podkreślenia Majestatu Boga użyto formy l.mnogiej tzw. *majestatis pluralis* używanej zazwyczaj dla podkreślenia wielkości króla i szacunku dla niego. Jednak to wyjaśnienie nie jest jednoznaczne i zawsze zostaje element spekulacyjny. Należy przyjąć, że *Elohim* jest po prostu wyrazem, który hebrajski tekst używa, aby mówić o Bogu. Elohim nie jest imieniem własnym (jak JHWH, zazwyczaj tłumaczony, jako PAN), lecz oznacza Boga. Jednak też nie jest abstrakcyjnym lub filozoficznym pojęciem Boga, jak funkcjonuje ten wyraz obecnie w europejskich językach, lecz jest to Bóg, Który

stwarza i działa. Bóg Stworzyciel nie jest tylko Bogiem przymierzowym i Panem Izraela, lecz jest Bogiem całego kosmosu. W samym opowiadaniu stworzenia czytamy też, że Bóg (*Elohim*) jest Panem, gdzie hebrajski tekst używa imienia przymierzowego JHWH (I Mj. 2:4).

Czasownik *stworzyć* wskazuje na koniec całego procesu. Biblia używa wiele czasowników, aby opisać dzieło Boże, ale czasownik *stworzyć* (hebr. *bārā'*) w Biblii zawsze jako podmiot ma Boga. Bóg stworzył wszystko co jest, ale też stworzył lud Izraela (Izaj. 43:15). W innych miejscach Biblia podkreśla, że Bóg stworzył rzeczy niespodziewane i nadzwyczajne (np. IV Mojż. 16:30; Izaj. 65:17), lub potwory morskie (I Mojż. 1:21) i góry (Amos 4:13).

Wyraz *stworzyć* wyraża moc i wolność Stworzyciela. Niekoniecznie oznacza to zawsze stworzenie z niczego. Historia stworzenia w I Mojż. 1-2 nie opisuje, z czego Bóg tworzy i też nie mówi, że Bóg stworzył z niczego (*ex nihilo*). Inne teksty w Biblii potwierdzają natomiast, że Bóg stworzył z niczego oraz fakt: *Słowem Pana uczynione zostały niebiosy, A tchnieniem ust jego całe wojsko ich. ... Bo on rzekł - i stało się, On rozkazał - i stanęło* (Ps. 33:6, 9; por. Ps. 148:5; Przp. 8:22-27). Także wiele miejsc w Nowym Testamencie potwierdza, że Bóg stworzył wszystko co istnieje z niczego (np. Jn 1:3; Dz. Ap. 17:24; Kol. 1:16; Hb. 11:3). To, że Bóg stworzył wszystko co istnieje, widzialne i niewidzialne (Kol. 1:16) implikuje jednoznacznie, że tylko Bóg istniał odwiecznie.

Bóg stworzył niebo i ziemię. Wyraz *niebo* oznacza tu miejsce zamieszkania Boga, a *ziemia* miejsce gdzie żyje człowiek w odróżnieniu od miejsca gdzie mieszka Bóg z aniołami. W tym rozdziale wyraz *ziemia* ma trzy znaczenia: oznacza cały kosmos (ziemia, planety itp., 1:1), suchą ziemię w odróżnieniu od wody i morza (1:10) oraz planety ziemi (1:2). Fraza *niebo i ziemia* wyraża w języku hebrajskim, ale i też w innych językach, całość kosmosu, tak jak np. fraza *dzień i noc* oznacza całość czasu. Wszędzie w Starym Testamencie fraza *niebo i ziemia* wskazuje na całe stworzenie, jako zorganizowaną jedność (np. I Mj. 2:1; V Mj. 3:24; Izaj, 65:17; Jer. 23:24). To, że Bóg stworzył niebo i ziemię oznacza, że stworzył wszystko, co jest w całym kosmosie.

Można by więc też tłumaczyć: *Na początku Bóg stworzył wszystko.*

w. 2

Drugie zdanie w Biblii od razu opisuje istnienie konfliktu: świat jest pusty, ciemny i chaotyczny. Świat jest oceanem bez końca, bez kształtu, kompletnym chaosem, gdzie nic nie może istnieć lub żyć.

Niektórzy bibliści uważają, że oznacza to, że Bóg zaczął stwarzać wszystko z chaosu, który już istniał, czyli nie stworzył z niczego (*ex nihilo*), lecz użył istniejącego materiału dla stworzenia. Ten chaos być może byłby pozostałością wcześniejszej fazy istnienia świata. Problemem z tym stwierdzeniem jest, że nie byłoby to prawdą, że Bóg stworzył *ex nihilo*, a cały tekst podkreśla fakt, że Bóg stworzył to, czego wcześniej nie było. Wnioskujemy, że należy rozumieć tak, że Bóg stworzył świat najpierw tak, że był w stanie chaosu, jako pierwsza faza stworzenia. Nadal pozostają pytania bez wyjaśnienia, ale Biblia nie daje nam tu wszystkich szczegółów, które chcielibyśmy zrozumieć.

Chaos ma w Biblii negatywne znaczenie. Chaos jest tym, co przeciwstawia się Bogu i Jego porządkowi. To budzi następne pytanie: o pochodzenie zła. Także tu Pismo Święte nie daje nam pełnej odpowiedzi. Jasnym jest, że Pismo Święte uczy, że wszystko, co jest, pochodzi od Boga, nie ma jakiegósi zła, która istniałaby wiecznie i niezależnie od Boga. Tylko Bóg jest wieczny. Problemem jest, jak to jest możliwym, że zło istnieje w stworzeniu. Na to pytanie nie otrzymamy w tym życiu ostatecznej odpowiedzi.

Ziemia była pustkowiem i chaosem. Hebrajska fraza (*tohu webohu*) oznacza coś, co jest w chaosie i bez porządku (np. Jer. 4:23-27) lub pustynię (por. V Mj. 32:10). Wskazuje na miejsce, gdzie człowiek nie może żyć. Pierwszy wyraz (*tohu*) oznacza *nicość* (np. Izaj. 29:21), lub *chaos, brak porządku*. Wyraz ten używany jest nieraz w celu opisania pustyni jako miejsca, gdzie człowiek się gubi i ginie (np. V Mojż. 32:10; Job 6:18). Drugi wyraz (*bohu*) może też oznaczać *pusty* (jak np. w Izaj. 45:18).

Takiej samej frazy używa prorok Jeremiasz, aby opisać ziemię obiecaną po sądzie Bożym: ziemia stała się miejscem, gdzie już nie można żyć:

Spojrzałem na ziemię - a oto pustka i próżnia ... (Jer. 4:23; por. Izaj 34:11).

Sąd Boży oznacza odwrócenie stworzenia: ziemia, która jest dobrym miejscem dla człowieka, staje się złym, gdzie człowiek nie może żyć. Podobne działanie sądu Bożego widzimy w przypadku potopu, gdzie cała ziemia powraca do pierwotnego stanu chaosu.

Ciemność była nad otchłanią. Ziemia była głęboką przepaścią, wrogą wobec życia. Wyrazy *ciemność* i *otchłań* stanowią kontrast do wyrazów *światłość* i *ziemia*.

Bóg jest światłością, a ciemność jest wszystkim tym, co jest anty-Boże, czyli zło (Prz. 2:13), sąd (II Mj. 10:21), śmierć (Ps. 88:14). Zbawienie jest określane, jako światłość w ciemności (np. Izaj. 9:1). Dla Boga jednak ciemność nie stanowi problemu: *To i ciemność nic nie ukryje przed tobą, A noc jest jasna jak dzień, Ciemność jest dla ciebie jak światło* (Ps. 139:12). Bóg może nawet się ukryć w ciemności (np. V Mojż. 4:11; 5:23; Ps 18:12).

Wyraz *otchłań* występuje 36 razy w Starym Testamencie i oznacza przede wszystkim bardzo głębokie wody, stanowiące poważne zagrożenie dla człowieka (np. II Mj. 15:8), ale też może oznaczać wody w przeciwieństwie do suchego klimatu, wskazując na życie (np. I Mj. 49:25; V Mj. 8:5). Sam wyraz jest więc niejednoznaczny, kontekst wyjaśnia to.

W myśleniu starożytnym morze i ocean były miejscami skąd pochodziły groźne potwory i siły, więc stanowiły zagrożenie. W mitach starożytnych morze lub otchłań jest często miejscem, gdzie przebywają siły zła, będąc zagrożeniem dla człowieka i dla bogów. W tekście Biblii nie ma nic co na to wskazuje, że otchłań stanowiłaby moc istniejącą niezależnie od Boga, wręcz przeciwnie: otchłań jest częścią stworzonej rzeczywistości rządzonej przez Niego (por. Ps. 104:6; Przp. 8:27-28). Dlatego otchłań nie może stanowić prawdziwego zagrożenia dla Boga.

Mimo to, hebrajskie wyrazy *otchłań, pustkowie i chaos* mają znaczenie negatywne, wskazując na zło (jak np. w II Mj. 15:8; Prz. 2:13). Wydaje nam się, że zło w tym momencie w stworzeniu już istnieje, co jest trudnym do przyjęcia. Z drugiej zaś strony opis stworzenia stanowi pocieszenie: zło nie jest jakąś drugą siłą, która odwiecznie

niezależnie od Boga istnieje, lecz jest częścią stworzenia, więc stworzoną przez Wszechmogącego. Ciemność i otchłań, są częścią stworzenia Bożego i muszą się Mu podporządkować (I Mj. 45:5-7).

To budzi wszelkiego rodzaju pytania w nas. Bóg jest dobry, nie jest odpowiedzialny za zło, mimo faktu, że zło nie istnieje poza Jego wolą. Nie jesteśmy w stanie rozwiązać tego problemu, tak samo jak nie jesteśmy w stanie wyjaśnić jak było to możliwym, że szatan i zło pojawił się w dobrym stworzeniu Bożym. Słowo Boże nie objawia nam szczegółów w tych kwestiach, co oznacza, że musimy być pokorni i przyjąć, że nie wszystko jesteśmy w stanie wyjaśnić.

Potem czytamy, że Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód. Także nad znaczeniem tej frazy jest bardzo dużo dyskusji. Hebrajski wyraz tłumaczony, jako Duch (*ru'ach*) można też tłumaczyć, jako wiatr. Dlatego niektórzy interpretują to, jako opis pierwotnego stanu świata: *i unosił się silny wiatr nad wodami*. Tradycyjnie tłumaczy się wyraz *ru'ach*, jako Duch Boży lub oddech Boży. W innych miejscach w Starym Testamencie widzimy, że objawienie się Boga jest związane z gwałtownym wiatrem (np. Ez. 1:4, 12, 20).

Istnieją dobre argumenty za jednym i drugim tłumaczeniem. Po potopie, który stanowił rodzaj anty-stworzenia, powrotu do pierwotnego stanu chaosu, Bóg na nowo stwarza, na nowo oddziela ziemię od wody. Tam czytamy, że Bóg wysłał wiatr nad wody (ten sam hebrajski wyraz, I Mojż. 8:1).

Z pewnością sytuacja opisana w wersecie 2 nie jest tu normalnym zjawiskiem, jest to *ru'ach* Boży. Jednak tu wyraz jest zmodyfikowany przez Boga: *Duch Boży* (lub *wiatr Boży*), co wskazuje w jasny sposób na to, że nie był to zwykły wiatr. Jest to szczególna manifestacja Boga nad chaosem.

Boże Królestwo i Jezus Chrystus

Możemy podsumować cel pierwszego rozdziału Biblii w sposób następujący: Król Wszechświata swoim mocnym słowem stworzył wszechświat, jako Jego dobre królestwo, aby pocieszyć Boży lud w tym świecie wiedzą, że Bóg rządzi wszechmocnie i suwerennie mimo wszystko.

W tym tekście nie ma bezpośredniej obietnicy Mesjasza, ani nie można znaleźć wyraźnego typu Chrystusa. Jednak tekst mówi o Chrystusie. Bóg stworzył dobre Królestwo, które zostaje zagrożone przez wroga. Chrystus zwycięży nad złem i ustanowi na nowo Królestwo Boże, w którym każdy, kto jest w Nim, może żyć wiecznie w pełnej społeczności z Trójjedynym Bogiem.

Jezus Chrystus głosił Królestwo Boże, i czynił wiele znaków, między innymi uzdrawiał ludzi, co wskazuje na nowe stworzenie, gdzie już nie będzie wpływu zła, nie będzie skutków grzechu. Zwycięstwo Jezusa Chrystusa na krzyżu i poprzez zmartwychwstanie oznacza wyzwolenie całego stworzenia od sił szatana i upadku (Rz. 8:21).

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Rozważanie Ewangelii według św. Mateusza 2,1-12

(1) Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejemie Judzkim za króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: (2) Gdzie jest ten nowo narodzony król żydowski? Widzieliśmy bowiem gwiazdę jego na Wschodzie i przyszlismy oddać mu pokłon. (3) Gdy to usłyszał król Herod, zatrwożył się, a z nim cała Jerozolima. (4) I zgromadziwszy wszystkich arcykapłanów i nauczycieli ludu, wypytywał ich, gdzie się ma Chrystus narodzić? (5) A oni mu rzekli: W Betlejemie Judzkim; bo tak napisał prorok: (6) I ty, Betlejemie, ziemio judzka, wcale nie jesteś najmniejsze między księżęciami miastami judzkimi, z ciebie bowiem wyjdzie wódz, który paść będzie lud mój izraelski. (7) Wówczas Herod przywołał potajemnie mędrców, dokładnie dowiedział się od nich o czasie pojawienia się gwiazdy. (8) I posłał ich do Betlejem i rzekł: Idźcie, dokładnie się dowiedzcie o dzieciąciu, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i ja poszedł oddać mu pokłon. (9) Oni zaś, wysłuchawszy króla, odeszli. A oto gwiazda, którą ujrzeli na Wschodzie, wskazywała im drogę, a doszedłszy do miejsca, gdzie było dziecią, zatrzymała się. (10) A ujrzawszy gwiazdę, niezmiernie się uradowali. (11) I wszedłszy do domu, ujrzeli dziecią z Marią, matką jego, i upadłszy, oddali mu pokłon, potem otworzywszy swoje skarby, złożyli mu w darze złoto, kadzidło i mirrę. (12) A ostrzeżeni we śnie, by nie wracali do Heroda, inną drogą powrócili do ziemi swojej.

Wstęp

Wizyta mędrców stanowi tę część epizodów ewangelicznych, co do których wyobraźnia ludzka zapłonęła kreatywnością w szczególny sposób. Jest też prawdą, że opowiadanie Mateusza znakomicie do takich celów się nadaje: wschodni mędrcy prowadzeni przez tajemniczą gwiazdę, krwawy król wobec bezbronnego dziecka...

Historia, która nas zajmuje obecnie rozpoczyna się przybyciem mędrców i kończy się wraz z ich powrotem. Wiemy, że ma ona następstwa dramatyczne, mord dzieci (choć tej kwestii tutaj nie będziemy rozważać).

To, co stanowi formę jednoczącą wersety 1 do 12, to najpierw podróż mędrców. Podróż w formie badawczej, która przechodzi przez Jerozolimę (w. 1-8), by zakończyć się w jakimś miejscu w Betlejem (w. 9-12). Dwa miejsca są połączone jednym węzłem dramatycznym. W Jerozolimie mędrca szukają króla Żydów, który miał się narodzić. Owszem, spotykają oni króla, ale nie tego, którego szukają, ponieważ jest nim Herod. W Betlejem, kierowani razem przez Pisma i gwiazdę, składają pokłon przed dzieckiem z jego matką. Pytanie, które zostało postawione w Jerozolimie, znajduje swoją odpowiedź w Betlejem.

W międzyczasie, Mateusz dokonuje swoistego zatrzymania napięcia. Czytelnik wie, gdzie

narodził się Jezus. Wie także (dzięki rozdziałowi 1) że jest on z królewskiego rodu Dawida.

Ważnym dla lektury jest obserwowanie jak mędrcy, którzy nie wiedzą tego wszystkiego i którzy wydają się oddalać, będąc tak bliscy celu, wreszcie znajdą prawdziwego króla. A jednak... podczas ich wędrówki pomogą im: Herod (sic!), Pisma... i gwiazda.

Herod.

Dziwna postać. Jego tytuł królewski jest potwierdzony w wersetach 2 i 3. Stąd też niepokój, który go ogarnia i całe miasto, wobec kwestii: „gdzie jest król żydowski”? Nie poddaje on w wątpliwość ani pytania mędrców, ani istnienia gwiazdy, która ukazała się na niebie. Przeciwnie, angażuje natychmiast siły w poszukiwanie. Tłumacząc „król Żydów” przez „Mesjasz” (Chrystus), ukazuje jednocześnie, że zrozumiał, lepiej nawet niż mędrcy, o kogo tutaj chodzi. Jego ostatnie rozkazy wprowadzają jednak niepokój: ten który króluje w Jerozolimie miałby pójść skłonić się przed Mesjaszem w Betlejem? Dlaczego zatem to spotkanie sekretne?

Fakt, Herod zachowuje się mistrzowsko: kręci się, rozkazuje, knuje nie wiadomo co. Ale jego moc okazuje się w głębi bardzo słaba. Jego królestwo nie otrzymał ani od Pisma, ani od gwiazd. To szczególna ironia: to dzięki niemu mędrcy poznają Pisma i podejmą podróż.

Pisma.

Arcykapłani i uczeni w Piśmie znajdują w nich fragmenty prorockie. Herod nie dyskutuje z nimi. Dla niego, jak dla dawnych królów Izraela, to co mówi prorok jest Słowem Bożym. Podaje zatem informację mędrcom i ci wyrusają już w dobrym kierunku.

Zauważmy: bez Pism, mędracy nie mogliby wyruszyć ponownie, tym razem we właściwym kierunku. W tym sensie widać jasno, że to one, Pisma, nadają ich podążaniu właściwy kierunek. Potwierdzony przez gwiazdę.

Gwiazda

Jeżeli Pisma wystarczyłyby, Herod nie potrzebowałby mędrców jako zwiadowców. Gwiazda jest najwyraźniej konieczną. Ale w zadziwiający sposób nie jest ona użyteczna tylko dla tych, którzy potrafili ją zobaczyć i dostrzec jej prawdziwą wartość (por. w.2 i 9). Kiedy Herod dopytuje w jej przedmiocie, możemy domyślić się, że on jej nie widział (nie widzi). Prowadzenie podróżników do dziecka w Betlejem jest połączonym działaniem Pism i znaku niebieskiego. Niemniej, gdyby nie Pisma, gwiazda nie spełniłaby swojej funkcji...

Na końcu poszukiwań, znak niebieski oddaje miejsce dziecku z jego matką. Ta scena spotkania wypełnia całość widzenia mędrców, którzy mogą już oddać pokłon i ofiarować to, co mają najpiękniejszego.

Na końcu ich poszukiwań poganie, którzy wyruszyli podążając za niejasnym znakiem, potrafili odnaleźć Boga; przeciwnie - dziedzice historii Przymierza, król, kapłani i uczeni Izraela nie dostąpili tego samego, choć mieli wszystkie elementy w rękach.

Tutaj rozbrzmiewa mocno sens historii. Nie jest to jakaś historyjka mająca wzbudzić rodzaj napięcia dla czytelnika, jak jakiś rodzaj historii sensacyjnej. Chodzi o postawienie czytelnika przed podstawowym pytaniem: czy my, czytelnicy chrześcijańscy, którzy jesteśmy na skrzyżowaniu światów pogańskiego i dziedzictwa żydowskiego, jesteśmy zdolni do podążania za mędrkami ich drogą wiary?

Gwiazda ze Wschodu/Wschodząca gwiazda.

Rozpocznijmy teraz od kontrastu pomiędzy tym, co dzieje się w Jerozolimie w pierwszej części opowiadania (w. 1-8) i tym, co dzieje się w Betlejem, w drugiej jego części (w. 9-12).

W Jerozolimie, Herod i całe miasto są poruszeni pytaniem mędrców. W Betlejem, ci ostatni doświadczają wielkiej radości wobec gwiazdy, która ich prowadzi.

W Jerozolimie król Herod nie przestawał niepokoić się i mówić. W Betlejem, dziecko nie ma nic innego do dokonania, jak tylko przyjąć gesty oddawania Mu chwały od pogan. Czyli, z jednej strony tumult i niepokój, a z drugiej radość i milczenie.

Od kiedy gwiazda zatrzymuje się, czas jest jakby zatrzymany. Co zatem Mateusz opisuje? Widok gwiazdy napełnia radością, a następnie widok dziecka z matką wzywa do oddania hołdu.

A jeśli Mateusz proponuje jakiś rodzaj drogi swojemu czytelnikowi? Podjąć drogę z mędrkami i opuścić tumult Jerozolimy, dla radości Betlejem. Opuścić Heroda dla Mesjasza/Chrystusa. I zatrzymać się z Nim tak długo, jak będzie trzeba...

Bycie wierzącym nie oznacza tylko wiedzieć wiele rzeczy o Bogu. Uczeni w Piśmie i arcykapłani wiedzieli wszystko co było trzeba o relacji między Mesjaszem i Betlejem. Pomimo tego nie rozpoznali Chrystusa w Jezusie. Odrzuca Go i ukrzyżują.

Od początku Ewangelii według Mateusza czytelnik wie kim jest Jezus, zna Jego podwójne pochodzenie, jednocześnie boskie i królewskie. Zna miejsce Jego urodzenia. Ale co zrobić z tą wiedzą?

Historia mędrców staje się wtedy przykładem.

Na koniec spotkania z Herodem mędracy wiedzą tyle, ile wie czytelnik historii. Powtórzmy to: dzięki wierze poznanie Pisma Świętego jest rzeczywistością nieuniknioną. Przejazd przez Jerozolimę był konieczny, aby mędracy pogańscy usłyszeli słowa Pisma Świętego, choć były one wypowiedziane przez niewrażliwych na ich znaczenie uczonych w Piśmie, a nawet przez hipokrytę Heroda.

Bez nich (słów Pisma) mędracy nie zrozumieliby sensu całości ich podróży.

Niemniej, samo Pismo nie wystarczyło. Trzeba było tego konkretnego zaangażowania się w podążanie za kierunkiem i sensem

wyznaczonym przez Pismo. Nie można było pozostać na pasywnym rozważaniu uzyskanych informacji.

Trzeba było odnaleźć sens tego, co ich wprawiło w ruch podążania. Kiedy gwiazda wschodząca (gwiazda, którą ujrzeli na wschodzie) stanęła nad dzieckiem, utraciła swój blask i misję. Jedyną gwiazdą, która pozostaje, jest Ten, który prowadzi, który poprzedza i napełnia ludzi radością. Jest to Ten, który urodził się w Betlejem. „Emmanuel”, czyli Bóg z nami.

Zakończenie

A zatem drogą pełną niejasności, dziwnych spotkań, a nawet błędzenia, mędrcy prowadzą nas do prawdziwego króla wszechświata. Ścieżką, na której podlega weryfikacji nasza wiara, Mateusz prowadzi nas do Tego, który obiecał, że będzie z nami (Mt 28,20) i który w sercu naszej codzienności utożsamia się z tymi, którzy są najślabi (Mt 25,31 i nast.).

Ludziom wiary zawsze przemoc ludzi władzy, a także posiadaczy (w ich rozumieniu) wiedzy. Ale gwiazdą najważniejszą ze wszystkich jest Jezus, który nas prowadzi i nas umacnia. Otwiera nam On Pisma i pozwala nam usłyszeć głos Boga Przymierza. Przez Niego - i dzięki Niemu - Pisma dostarczają nam radości.

To Jego możemy spotkać w twarzach tych, którzy przez innych są odrzucani, nawet przez nas samych.

A On, aż do końca świata, będzie prawdziwą wschodzącą (prowadzącą) gwiazdą.

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:

www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com